

Biuletyn Informacji Publicznej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Adres artykułu: <https://bip.sggw.edu.pl/arttykul/dlaczego-maslo-jest-tak-drogi>

Dlaczego masło jest tak drogie?



W Polsce mamy nadwyżkę produkcji mleka, którą w postaci produktów mlecznych musimy eksportować na rynki zewnętrzne. Cena, którą dostają rolnicy za mleko w skupie jest niewielka. Natomiast cena kostki masła w sklepie jest wysoka. Z czego wynika ta sytuacja opowiedział dr hab. inż. Andrzej Parzonko, prof. SGGW z Katedry Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Instytutu Ekonomii i Finansów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Kryzys polityczny a rynek żywnościowy

Polska wpisuje się w tendencje panujące na rynku światowym, jeżeli chodzi o produkty żywnościowe. Wszelkie kryzysy polityczne i klimatyczne, które widoczne są na rynku globalnym wpływają na rynek europejski, a także na polski. I na przykładzie masła

widać to doskonale. Szczególnie w ostatnim czasie.

– *Cena masła na rynku w Europie wystrzeliła dosyć mocno* – wyjaśnia **dr hab. inż. Andrzej Parzonko, prof. SGGW** z Katedry Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Instytutu Ekonomii i Finansów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

– *Wynika to z tego, że na rynku światowym wzrósł popyt na masło. Podobna sytuacja była podczas pandemii i wtedy, kiedy wybuchła wojna w Ukrainie. Zaobserwować można, że tak jak w tamtym czasie tak i teraz, Chiny zaczynają robić zapasy, na przykład masła. Do końca nie wiadomo o co chodzi, ale nie wygląda to dobrze. Mamy nadzieję, że nic złego się nie wydarzy. Być może to wynik zmian, które następują w Stanach Zjednoczonych po wyborach prezydenckich. Wojna handlowa pomiędzy Stanami a Chinami jest już rzeczywistością i prawdopodobnie będzie się nasilała. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiada możliwość blokady handlowej z Chinami, a także państwami europejskimi, co może być przyczyną zawirowań na rynku światowym, które w Polsce też odczuwamy.*

Jeśli chodzi o produkty mleczne, rynek światowy determinuje Nowa Zelandia, która jest największym eksporterem produktów mlecznych (95-97%) na rynek azjatycki. Ogólnie ujmując, Azja jest największym importerem produktów mlecznych z całego świata (ponad 50%) ze względu na uwarunkowania środowiskowe i brak możliwości zaspokojenia popytu wewnętrznego na produkty mleczne. Obserwując rynek widać, że Chiny zwiększyły import masła.

– *Z racji tego, że jesteśmy połączeni z rynkiem światowym, to w Polsce także mamy drogie masło* – tłumaczy prof. Andrzej Parzonko. – *Mamy 20% nadwyżkę produkcji mleka, którą musimy eksportować w postaci produktów mlecznych. Udział masła eksportowanego z Polski w strukturze eksportu tego produktu z UE jest stosunkowo wysoki i wahał się od 18,3% w 2020 roku do 25,6% w 2023 roku. W grupie krajów charakteryzujących się największym importem tego produktu z Polski były tylko kraje europejskie, z których największe znaczenie miały Czechy i Holandia. Niestety, Polska nie odnosi znaczących sukcesów w eksporcie masła do krajów pozaeuropejskich. Część masła eksportowana z Polski do innych krajów UE jest reeksportowana do krajów azjatyckich. Zajmują się tym głównie Holendrzy, którzy kupują od nas masło taniej, a sprzedają na inne rynki drożej.*

Rolnik, producent, konsument

Jeżeli chodzi o samo mleko to problem jest jeszcze bardziej złożony. Rolnicy są na początku łańcucha dystrybucji żywności – wytwarzają surowiec o charakterze

masowym. Jeśli chodzi o cenę mleka nie są w stanie nic zrobić – są uzależnieni od odbiorców, którzy skupują surowiec. Ceny mleka w skupach są niewielkie względem tego, co konsument może zaobserwować w sklepie. Rolnik nie wyhamuje nagle produkcji mleka ani nie zmieni nagle mleczarni, do której je sprzedaje w sytuacji kiedy jest nadprodukcja. To jest trudna i złożona kwestia.

– Mleczarnie w Polsce są zróżnicowane w zakresie siły ekonomicznej i formy prawnej – mówi ekonomista z SGGW. – Te silne mogą zaoferować odpowiednią wyższą stawkę, szczególnie producentom oferującym dużo mleka o dobrej jakości. I oczywiście są też te słabsze, które współpracują z mniejszymi rolnikami i nie są w stanie zaoferować wysokich cen. Dwie największe mleczarnie w Polsce w zakresie skupowanego i przerabianego mleka to Mlekpól i Mlekovita. Funkcjonują one w formie prawnej jaką jest spółdzielnia, aczkolwiek rolnikom nie oferują najwyższej na rynku ceny. Najwyższą cenę oferuje Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy. To mleczarnia średniej wielkości, która ma określoną grupę swoich sprawdzonych dostawców mleka, którzy są też jej udziałowcami. Płaci odpowiednio więcej, ale wymaga bardzo dobrej jakości surowca. Zdarzają się też dziwne sytuacje, kiedy mleko przerzutowe, czyli sprzedawane między mleczarniami, oferowane z poziomu mleczarni ma wyższą cenę niż ta proponowana rolnikowi.

Niestety, niska cena mleka w skupach ma niewielki wpływ na cenę masła w sklepach. Producenci są zadowoleni, ponieważ zarabiają. Rolnicy nie mają się z czego cieszyć, ponieważ dla nich cena za mleko w mleczarniach jest niewielka, nawet przy wysokich cenach za masło. Konsumentom oczywiście też na tej sytuacji tracą. I nie pomoże tutaj nawet uruchomienie rezerw strategicznych masła, których i tak nie ma dużo. Do tego, przy uruchomionych rezerwach, może pojawić się sytuacja, że ktoś to masło kupi taniej a sprzeda drożej.

Prognozy cen masła

Jeśli nic złego się nie wydarzy, to cena masła powinna spadać, choć i tak już nie spadnie do tej poprzedniej, o wiele niższej. Na rynku w Stanach Zjednoczonych już można zaobserwować ewidentny spadek cen masła. Do tego, konsumenci w Europie nie są w stanie płacić aż tak wysokich cen za nie.

– To co dzieje się na rynku produktów mlecznych, w tym masła, wynika z uwarunkowań światowych, a my jesteśmy w ten globalny system i zawirowania rynkowe włączeni. One mają wpływ na polski rynek i jeżeli będzie następowała deglobalizacja w wyniku działań politycznych możemy odczuwać głębsze turbulencje na rynku produktów

mlecznych. Na przykład możemy wyobrazić sobie sytuację, że Chiny przestaną kupować produkty mleczne z Europy, albo Europa, naciskana przez Stany Zjednoczone, przestanie je sprzedawać Chinom. Wtedy ceny masła i innych produktów mlecznych w krótkim okresie mogą spaść. Konsumenci wtedy cieszyliby się, ale producenci już nie. Niestety, zachowania polityczne i klimatyczne w globalnym świecie determinują rynek artykułów mlecznych – dodaje dr hab. inż. Andrzej Parzonko, prof. SGGW.

Anita Kruk, Biuro Promocji SGGW

Konsultacja merytoryczna:
dr hab. inż. Andrzej Parzonko, prof. SGGW
Katedra Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw
Instytut Ekonomii i Finansów SGGW

Metryczka

Opublikował w BIP:	Dorota Sokół
Data opublikowania:	14.01.2025 14:50
Data ostatniej aktualizacji:	14.01.2025 16:14
Liczba wyświetleń:	4